Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 254. Kraków, poniedziałek 10 czerwca 1907 r. Rok XV.

Uroczystość strzelecka.

Szeregowanie i zbliżenie inteligencyi miejscowej razem z innemi pracującemi warstwami miasta, i wytworzenie w ten sposób polskiej i chrześcijańskiej organizacyi dość silnej i dość solidarnej, aby stawić czoło rewolucyjnej międzynarodówce, a to zadanie wdzięczne i doniosłe, które, jak sądzimy, należy do najbliższego programu dra Leo i jego przyjaciół.

Pierwsze myśli tej formacyi, która może być przełomową dla dalszego rozwoju naszej krajowej polityki, rzucono zręcznie, wymownie i gorąco na uczcie przesławnego practwa kurkowego, tej ostatniej pozostałości historycznej wielkich tradycyi miejskiego życia w Krakowie.

Na tem tle, zebranie biesiadne, nabiera znaczenia wychodzącego po za zakres zwykłych tego rodzaju obchodów...

* * *

O godzinie 12 w południe liczna delegacja Towarzystwa z królem p. Janem Kwiatkowskim w asystencyi marszałków, z prezesem drem Staniszewskim, z insygnjami tudzież z kapelanem kanonikiem Juliuszem Drohojowskim na czele, poprzedzani cylerami w galowych strojach, przybyła do prywatnego mieszkania prezydenta miasta dra Juliusza Leo, wręczając mu dyplom honorowego członka Towarzystwa.

Okazały dyplom w ramach i oprawie został akwarelą wykonany przez dyrektora akademii Sztuk pięknych p. Juliana Fałata. Winieta oprócz strzelnicy, zawiera wieże: Marjacką, ratuszową, basztę Florjańską i Rondel w harmonijnem zestawieniu. Tekst dyplomu ułożył dr. Lucjan Rydel.

Przemowę ułożoną w stylu 16 wieku wygłosił dr. Staniszewski, poczem dr. Leo serdecznie podziękował.

Delegaci pozostali na obiedzie u prezydenta, poczem udali się do ustępującego króla p. r. c. Kwiatkowskiego, którego o godzinie 4 pp. uroczyście wprowadzili na strzelnicę.

Aktowi temu towarzyszyły strzały moździerzowe i dźwięki muzyki 20 pp. Do przybywającego króla przemówił na powitanie gospodarz strzelnicy p. Wilhelm Fenz. Następnie w sali w obec licznie zebranych braci strzelców, prezes dr. Staniszewski wręczył ustępującemu królowi złoty sygnet, ogłosił bezkrólewie i wezwał do rozpoczęcia strzelania królewskiego do nowego kurka drewnianego. Pierwsze strzały dali ustepujący król i marszałkowie.

Wieczorem w wielkiej sali strzelnicy bogato udekorowanej odbył się wielki bankiet na cześć prezydenta jako członka honorowego i na cześć b. króla p. Kwiatkowskiego. W bankiecie tym brało udział około 400 osób ze wszystkich kol m. Krakowa. Przybyli między innymi ks. prałat Krzemieński, ks. prałat Wądolny, ks. kanonik Drohojewski, ks. kan. Krupiński, ks. dr. Rychlak, ks. Kulmowski i ks. Flis. Dalej wszyscy posłowie krakowscy do parlamentu, i poseł sejmowy Jahl czł. Wydziału krajowego. Prezes Tow. Ubezp. dr. Paszkowski, starszy kongregacyi kup. r. c. Szwarc, wiceprezes izby h. i poseł Jan Federowicz, prezes izby rękodzielniczej Kossobucki, wiceprezydent m. Chyliński, naczelnicy instytucyi finansowych i urzędów krakowskich, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele izby lekarskiej i adwokackiej, starsi cechów, młodzież i reprezentanci robotników.

Brakowało „starszych konserwatystów“ i redaktorów „Czasu“, co nadawało zebraniu pewną specyalną cechę.

Nastrój był niezwykle serdeczny i gorący. Na galeryi przygrywała orkiestra „Harmonii“.

Pierwszy toast na cześć nowego honorowego członka dra Leo wzniósł prezes Towarzystwa dr. Staniszewski, który z wielkim polotem roztoczył szeroki obraz zmiennych losów Krakowa, i ściśle z nimi związanych dziejów bractwa kurkowego. Następnie dotknął stosunków współczesnych, podnosząc dzielną odprawę daną przez krakowskie mieszczaństwo wewnętrznym nieprzyjaciołom, którzy zaczęli się już wdzierać na baszty starej stolicy.. a zakończył pięknym zwrotem do prezydenta, pod którego rządami miasto nasze tak pięknie się rozwija.

Odpowiedział w dłuższej mowie prezydent dr. Leo, przedstawiając po krótce wielkie linje programowe dalszej narodowej pracy. Obie te bardzo zajmujące mowy, postaramy się powtórzyć dosłownie.

P. Kwiatkowski wzniósł toast na cześć gości.

Ks. infułat Krzemieński toastował na cześć posłów, wzywając ich gorąco, aby wszystkich Polaków wprowadzili pod złotą obręcz solidarnego Koła polskiego.

Wreszcie dr. Jahl wzniósł toast „Kochajmy się!“

Wszystkie przemówienia przyjmowano z wielkim zapałem, a po uczcie młodzież porwała kolejno na ręce prezydenta, dra Staniszewskiego, posła Petelenza i innych, obnosząc ich po sali wśród ogólnych okrzyków i wiwatów.

Zebranie było wyłącznie męskie. Gdy na galerji pojawiła się pani prezydentowa, p. Zawiejski zebrał ze stołów rozstawione tam kwiaty i wręczył pani Leowej, co wywołało burzę oklasków.

—oooooooooOOOoooooooo—

Z zaboru rosyjskiego.

— KRADZIEŻ CUDOWNEGO OBRAZU. W numerze onegdajszym donieśliśmy w telegramach o niebywałem świętokradztwie, spełnionem na obrazie Świętej Rodziny, cudami słynącym, w kościele poklasztornym w Miedniewicach w Królestwie Polskiem. Obecnie podajemy bliższe szczegóły o świątyni miedniewickiej i spełnionej tam kradzieży cudownego obrazu. Wieś Miedniewice należy do archidjakonatu Warszawskiego parafii Wiskitki. Kościół w kształcie okrętu podłużny, z zaokrągleniem za ołtarzem, za którym znajduje się obszerna zakrystja i chór zakonny nad nią, zawiera siedm ołtarzy, tj. wielki i po trzy boczne po obu stronach nawy. W głównym ołtarzu znajduje się drewniana skrzynka, podtrzymywana przez 2 w pozycyi klęczącej aniołów, w której mieścił się właśnie ów obrazek cudowny św. Rodziny, do Miedniewic w r. 1674 przez bogobojnego kmiecia Jakóba Troańczyka na odpuście nabyty i odtąd cudami słynący.

Nad głowami Matki Najświętszej, największej na obrazku, oraz Dzieciątka Jezus i św. Józefa umocowane były na skroniach ich korony złote w dniu koronacyi obrazu 7 czerwca 1767 r., czyli przed 140 laty, przez celebransa ówczesnego ks. biskupa Krasickiego.

W opisie tego aktu koronacyjnego powiedziano: „Korony, zdobiące każdą ze świętych osób, są bardzo małe, a przeto trudno je dojrzeć z większej odległości. Nad głowami św. Rodziny rozróżniamy dobrze koronę djamentową, umieszczoną dla ozdoby.“

Te cztery korony wraz z obrazem cudownym cenną jego zasłoną, odtwarzającą ten sam obraz św. Rodziny w srebrze, oraz całe szczerozłote wyłożenie skrzynki, kilka funtów ważyć mogące, stały się pastwą złoczyńców.

Świętokradztwo spełnione w nocy, spostrzeżono dopiero rano, kiedy kościelny przyszedł przygotować aparaty do mszy porannej i zobaczył przed głównym ołtarzem przystawioną drabinę, a skrzynkę od obrazu rozbitą. Wszczęto natychmiast alarm i poszukiwania, ale dotychczas na ślad sprawców nie natrafiono. Jak przypuszczają niektórzy, świętokradztwa mieli dopuścić się mankietnicy, którzy niejednokrotnie przechwalali się publicznie, że kościół miedniewiecki i obraz cudowny zagarną.

—oooooooooOOOoooooooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 10 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Małgorzaty Królowej wdowy i Maksyma biskupa męczennika, we wtorek Barnaby apostoła.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 33, zachód przypada o godzinie 7 minut 45, długość dnia godzin 16 minut 12.

LUBOMIR BABICZ-GJALSKI głośny autor chorwacki i członek delegacyi chorwackiej w Budapeszcie, przybył dziś do naszego miasta, powitany na dworcu przez kilku przyjaciół i zatrzymał się w Grand hotelu.

— **W sprawie projektowanej w Krakowie polikliniki** dowiadujemy się, że komitet, wybrany przez Wiec lekarzy krakowskich dla przeprowadzenia uchwał przeciwko poliklinice, odbył dnia 6 czerwca posiedzenie, na którem zredagowano i wysłano dotyczące memoryały do Wydziału lekarskiego, Izby lekarskiej, Towarzystwa Samopomocy i Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Nad memoryałem tym obradowała już Izba lekarska, uznając jednomyślnie ważność sprawy, uchwaliła jednak zaczekać, czy projektodawcy, widząc protest większości lekarzy krakowskich, sami od powziętej myśli nie odstąpią, kładąc w ten sposób koniec całej sprawie, tem więcej, gdy już teraz kilku lekarzy, na projekcie podpisanych, zgłosiło podobno swoje wystąpienie z grona założycieli.

— **Wyroby krakowskich stolarzy na wystawie budowlanej.** W nieustającej wystawie

bierze żywy udział wielu ze stolarzy krakowskich. Znajdujemy tu naoczne świadectwo, że pra wdziwem jest mniemanie, iż krakowskie stolar stwo meblowe zdolne jest zaspokoić najwybredniejsze wymagania.

A pocieszającą jest i ta okoliczność, że ceny na przedmiotach wystawowych wszędzie uwidocznione, przekonywują że wyroby naszych majstrów nie są droższe od wyrobów luksusowych tak chętnie sprowadzanych z Wiednia.

Na wystawie widzimy bardzo gustowne umeblowanie sypialni, wyszłe z pracowni p. Józefa Zabży; nadto łóżka zdobione wedle projektu artysty p. Eugeniusza Dąbrowy.

Majster stolarski Woroniecki wystawił gustowny kredens. Hanuszkiewicz meble z rysunkiem wypalanym, małe mebelki i kilka gustownych drobiazgów a Bober W. starannie wykonane łóżko i fotel.

Nieustająca wystawa staje się coraz bardziej ruchliwą instytucją, miejscem pokazu przed oczy publiczności postępu technicznego i artystycznego naszych rzemieślników.

WSKUTEK nieustannych opadów deszczowych woda na Wiśle podniosła się o 2 metry od zwykłego stanu, atk że teraz wynosi 1 metr wyżej ponad stan normalny.

— **Sezon teatralny** kończy się w tym tygodniu w piątek przedstawieniem „Złotej czaszki". Część artystów wyjeżdża następnie na własną rękę do Królestwa na występy w Sosnowcu, Częstochowie, Piotrkowie i Kaliszu, z repertuarem złożonym ze sztuk Ibsena i Shawa. Pani Wysocka udaje się na występy gościnne w warszawskim Małym Teatrze Gawalewicza. Scenę krakowską opuszczają panie Pawłowska, Palińska, Zawiłowska, Elsner i Kostecka. Pani Przybyłko-Potocka kończy gościnę we środę w krotochwili Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni"! Zaangażowano na nowo państwa Sosnowskich. O powrót na scenę krakowską ubiega się też podobno p. Sulima, która w warszawskich Rozmaitościach nie zdo była sobie stanowiska. Nowy sezon rozpocznie się prawdopodobnie 24 sierpnia „Weselem" Jedna z pierwszych nowości ma być tragedya Wyspiańskiego „Powrót Odyssa" do której już obecnie czynią się przygotowania.

Opera i operetka lwowska w Krakowie. W sobotę dnia 15 czerwca rozpoczyna opera i operetka lwowska szereg przedstawień Moniuszkowską operą »Straszny dwór.«

Repertuar zapowiada kilka interesujących nowości i tak w dziale opery Wł. Żeleńskiego »Stara baśń« — Kienzla »Ewangeliman«, Mascagni'ego »Przyjaciel Fryc« (Amico Fritz), Weisa »Żyd polski«, Donizetti'ego »Don Pasquale« (opera komiczna). — Wznowionemi będą Czajkowskiego »Eugieniusz Onegin« i Thomas'a »Mignon«.

W dziale operetki po raz pierwszy danemi będą »Książątko« Lecopia, »Lalka« Audran'a, »To coś« »das gewisse Etwas« Weinberga i »Wesoła wdówka« Lehara, (grana we Lwowie w przeciągu dwóch miesięcy 28 razy przy wysprzedanej widowni). Jako wznowienia pójdą: »Boccacio« Soupp'ego, »Noc w Wenecyi« Straussa, »Nietoperz« Straussa, »Ptasznik z Tyrolu« Zellera i »Wesoła wojna« Straussa.

W personalu operowym spotykamy kilka znanych nazwisk: A. Dianni (gościnnie), Wł. Malawski, Ludwig A., Okoński A., Jeleński L., Mossoczy Z., Paszkowski Wł., Heindrichówna W., Kasprowiczowa A., Markówna M., Mokrzycka M., Szymanowski St. i inni.

Operetka obok dawniejszych wyrobionych sił, pozyskała w bież. sezonie w pp. Schuppównie, Lelewiczu i Solnickim dzielnych artystów.

Chór złożony z 64 osób, dobrze prowadzony i wyćwiczony, w sezonie zimowym odznaczał się niezwykłą sprawnością. Orkiestra składa się z 45 artystów muzyków. Balet prowadzony przez pp. Trojanowskiego i Sachsa z prima balleriną p. W. Staszko na czele, składa się z 16 osób (nie licząc Corps de balletu.)

Operą resyżerują pp. Wł. Antoniewski i K. Pasławski resyżerem operetki jest p. A. Lelewicz.

Przy pulpicie dyrygenta zasiadają pp. Langer Leon (krakowianin) i Rukawina Fryderyk.

— Sprawy miejskie. Otrzymujemy następujące pismo: W numerze 251 Szanownego pisma w rubryce „Sprawy miejskie" jest wzmianka: „W końcu oświadczyła się Sekcya przeciw nabyciu realności l. 46 przy ulicy Starowiślnej. W tę ruderę stawianą, niegdyś przez Rapaporta de Poradę, chciano ubrać gminę na użytek szkolny".

Jako właściciel tej realności muszę oświadczyć że propozycya kupienia wyszła nie odemnie, ale od gminy. Gmina dzierżawi dom ten na szkołę lat pięć i zna stan budynku bardzo dokładnie.

Jeżeli w tej sprawie ma być ktoś „ubrany" to pewnie nie gmina.

Nie jest tu odpowiednie miejsce do roztrząsania tej rzeczy, ale jeżeli Szanowny Pan Sprawozdawca zechce ją dokładnie zbadać, to proszę przejrzeć akta najmu tego budynku na szkołę, w magistracie się znajdujące, a nabędzie odmiennego zdania.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania Leon A. Kurkiewicz, inżynier.

— WIELKI WYDZIAŁ Kasy Oszczędności m. Krakowa odbył w sobotę wieczorem doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Według sprawozdania, przedłożonego przez dyrekcyę, wkładki w ciągu roku 1906 wynosiły 15.076.108 koron, zwrócono w ciągu roku 14.076.778 k., stan wkładek z dniem 31 grudnia 1906 wynosił 37.535,769 k. Liczba książeczek wkładkowych zwiększyła się o 202, a ogółem wynosi 32.611. Portfel wekslowy zawierał z końcem roku 891 sztuk na 1.205.513 k., stan pożyczek hipotecznych wynosił 1,011 na 27.823.00 koron. Pożyczki skrypta wynoszą 3.186.792 k. Własne papiery przedstawiają wartość 5.350.580 k. Zakład pożyczkowy na zastawy ruchome w ciągu roku udzielił 61.607 pożyczek na 1.869,105 k. Czysty zysk wynosił 118.770 k. a ogólny majątek pod zarządem Kasy 42.823,697 koron zwiększył się w ciągu roku o 3.149.086 k.

Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu dyrekcyi absolutoryum, Wielki Wydział na wniosek członka komisyi kontrolującej dr. Bron. Gunkiewicza przeznaczył z czystego zysku kwotę 85,150 kor. na miejscowe cele humanitarne i użyteczności publicznej.

DATKI NA CELE PUBLICZNE.

Przeznaczono 10,000 koron. dla funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy Oszczędności m. Krakowa, 15,000 k. dla funduszu budowy łaźni ludowych, 6000 k. na restauracyę wieży ratuszowej. 12.000 k. na zewnętrzną restauracyę kościoła Maryackiego, 3000 k. na restauracyę kościoła św Piotra, 3000 k. na restauracyę kościoła św. Florjana, 200 k. na kościół Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, 4000 k. dla Tow. tanich mieszkań w Krakowie, 1000 k. na budowę szpitala Jubileuszowego Braci Miłosierdzia 300 k. dla internatu uczniów męskiego seminaryum nauczycielskiego, 1000 k. dla Tow. Dobroczynności, 2400 k. dla 6 ochronek, 400 k. dla Zakładu Józefitów, 200 k. dla Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych, 800 k. dla miejskiej szkoły handlowej, 200 k. dla Zakładu opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców, po 200 k. dla męskiego i żeńskiego Tow. św Wincentego a Paulo, 200 k. Tow. opieki nad weteranami z 1863 roku, 200 k. dla Przytuliska uczestników powstania 1863 r. 600 k. dla konwentu Braci Miłosierdzia 1000 k. dla Stow. wz. pomocy rękodzielników i przemysłowców, 700 k. dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza, 1000 k. dla Domu Pracy, 400 k. dla szpitala św. Ludwika, 600 k. dla Konserwatoryum muzycznego, 400 k. dla Tow. muzycznego 400 k. dla Zakładu im. hr. Sołtykowej na Blichu, 200 k. dla Stow. nauczycielek, 400 k. dla Tow. ratunkowego, 400 k. dla Zakładu św. Jadwigi, 1000 k. dla Tow. „Harmonia", 1000 k. dla „Sokoła", 200 k. dla kolonii wakacyjnych w Kochanowie, 500 k. dla Tow. miłośników historyi zabytków Krakowa 800 k. na Zakład Żurowskiej, 450 k. dla Tow. Oświaty ludowej, 450 k. dla TSL., 100 k. dla Tow. szkoły dla dorosłych analfabetów, 200 k. dla „Lutni", 600 k. dla hebaciarni, 200 k. dla Tow. św. Zyty, 200 k. dla kolonii leczniczej w Rabce, 200 k. dla internatu uczennic Sem. nauczycielek SS. Nazaretanek, 200 k. dla Bursy synów nauczycieli, 200 k. dla Stow. Gwiazda, 200 k. dla Zakładu „Kropla mleka", 200 k. dla krak. przytuliska dla ubogich, 200 k. dla bezpłatnej kuchni dziatwy szkolnej, 1000 k. dla Izby rękodzielniczej, 500 k. dla Tow. opieki nad uczniami szkół średnich i 500 k. dla Zakładu wychowawczego Rady Opiekuńczej w domu ks. ks. Pijarów. Prócz tego przeznaczono 6000 k. na restauracyę starej synagogi żydowskiej, 200 k. na szpital żydowski i 1750 k. na inne żydowskie zakłady humanitarne.

Następnie Wydział Wiel. uchwalił z dn. 1 lipca br. podnieść stopę procentową z 3 i trzy czwarte procent na 4 od sta od wszystkich wkładek.

W końcu wskutek rezygnacji zastępcy dyrektora dra Klemensa Bąkowskiego, powołano na zastępców dyrektorów dra Stanisława Domańskiego i r. ces. Henryka Schwarza, i mecenasa dra Bronisława Gunkiewicza, w miejsce zaś tegoż do komisyi kontrolującej wybrano p. Władysława Turskiego.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Gustawa Zarembę, sekundarjusza szpitala św. Łazarza w Krakowie, dyrektorem szpitala w Husiatynie.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: „Mieszczanie" (występ Feldmana) popul.

Wtorek: „Kupiec Wenecki" (przedostatni występ Feldmana).

Środa: „Oj Mężczyźni" (ostatni występ Feldmana) popul.

Czwartek: „Wesele" dr. w 3 akt. S. Wyspiańskiego.

Piątek: „Złota czaszka".

Sobota: „Straszny dwór".

Niedziela: „Orfeusz w piekle."

Telegramy.

WYBÓR KS. LUBOMISKIEGO.

LWÓW. Niektóre dzien. podały pogł., że ks. Andrzej Lubomirski nie otrzymał był przy wyborze do Rady państwa w okręgu wyborczym 47 wymaganej ustawą ilości głosów, że więc wybór jego na posła do Rady państwa jest nieważny.

Jest to twierdzenie zupełnie dowolne, nie poparte żadnemi pewnemi datami, które zbić można tylko na podstawie aktów wyborczych, znajdujących się obecnie w Wiedniu.

Zauważa się, że główna komisya wyborcza, powołana do skonstantowania ogólnego wyniku wyboru, uznała na podstawie obliczeń poszczególnych komisyi wyborczych ks. Andrzeja Lubomirskiego za wybranego na posła i na podstawie protokółu tej komisyi wydano mu certyfikat wyborczy.

OBRADY LUDOWCÓW.

LWÓW. Wydział Rady Naczelnej Polskiego stronnictwa ludowego przy udziale 14 posłów ludowych (3 usprawiedliwiło swą nieobecność) obradował całą niedzielę poufnie we Lwowie. Redaktorowie Wysłouch i Stapiński wygłosili referaty w sprawie stosunku posłów do Koła polskiego. Wnioski referentów, wysnute z dawniejszych deklaracji stronnictwa przyjęto jednomyślnie i przekazano posłom jako dyrektywę, upoważniając ich zarazem do wdrożenia stosownych rokowań. Od przebiegu i wyniku tych rokowań zależeć będzie sformułowanie wniosków Wydziału Rady naczelnej i termin kongresu stronnictwa.

Przed dycyzyą kongresu **ludowcy muszą stanowić samodzielny klub.** Aby umożliwić porozumiewanie się wszystkich posłów polskich

zaraz na wstępie kadencyi zaproponują ludowcy Kołu polskiemu **porozumienie się odpowiedniej delegacyi ludowców z komisyą parlamentarną Koła.**

40-LECIE KORONACYI WĘGIERSKIEJ.

BUDAPESZT. W sobotę po uroczystem nabożeństwie przyjął król w zamku prezydyum Izby posłów. Prezydent Justh wygłosił hołdowniczą mowę imieniem sejmu węgierskiego. Monarcha w odpowiedzi, dziękujac za hołd, wyraził nadzieję, że naród węgierski przy owocnej działalności sejmu, będzie dalej postępował na drodze pokojowego rozwoju, dodając blasku koronie. Następnie monarcha przyjął prezydyum Izby magnatów. Prezydent hr. Desszewffy złożył hołd imieniem Izby magnatów, poczem zjawiła się deputacya stolicy Starszy burmistrz Füllypp wręczył monarsze adres hołdowniczy.

CIEKAWA WALKA WYBORCZA.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) W okręgu ratuszowym, w którym dr. Leuger złożył mandat, zatrzymając drugi swój mandat poselski z Hietwingu, może się rozwinąć niezwykle ciekawa walka wyborcza. Mianowicie partja chrześcijańsko-socjalna ma podobno zamiar postawić kandydaturę b. ministra kolejowego Witteka, podczas gdy liberali chcą popierać b. prezesa ministrów dra Körbera. Należy pamiętać, że obaj domniemani kandydaci zasiadali przez kilka lat w tym samym gabinecie.

NIEMCY W GALICJI.

WIEDEŃ. Deutsch - Nationale Correspondenz donosi ze Lwowa: Za inicjatywą Niemców narodowych poruszono myśl utworzenia Związku Niemców w Galicji, na wzór innych podobnych związków niemieckich w Austrji i w tym celu utworzono komitet przygotowawczy. W Galicji według tej korespondencji żyje 250 tysięcy Niemców, w tem wielu wyznania augsburskiego. Także projektowanem jest wydawnictwo tygodnika dla spraw Niemców galicyjskich. Związek ma być powołanym do pielęgnowania wśród Niemców galicyjskich w ich kolonjach tak katolickich, jak i ewangelickich języka i szkoły niemieckiej i do kontrolowania często wśrod niekorzystnych warunków dokonywującego się wychodztwa Niemców i łączącej się z tem tranzakcji ziemią.

KWESTJA AGRARNA W DUMIE.

PETERSBURG. Duma kontynuowała w sobotę dyskusję agrarną. Socjaliści występują w gwałtownych słowach przeciw prezydentowi gabinetu Stołypinowi za jego program agrarny i przeciw propozycjom kadetów. Dep. Muszenko (rew. soc.) zakończył swą mowę słowami: Rząd wyzwał naród i naród przyjmuje to wyzwanie.

Pos. Kutler (kadet) rozwija program kadetów przyczem przedstawia przymusowe wywłaszczenie jako zasadę reformy agrarnej.

Socjaliści demokraci przedstawili porządek dzienny **uznając konieczność przejścia bezpłatnego ziemi na własność gmin.**

Grupa pracy żąda w swym porządku dziennym **upaństwowienia** ziemi lub przynajmniej uznania **przymusowego wywłaszczenia** jako podstawy reformy.

Pos. Kiesewetter (kadet) żąda, by Duma się naprzód oświadczyła, czy wogóle jest potrzebne przyjmowanie jakiej formuły. Partja mowcy oświadcza się przeciw wyrażonym w rozmaitych porządkach dziennych formułom, których Duma zresztą nie potrzebuje, gdyż zapatrywania poszczególnych stronnictw są znane i byłoby niemożliwem wyrównać istniejące w tej kwestji w Dumie sprzeczności.

W głosowaniu nad kwestją, poruszoną przez Kiesewettera oświadczyła się Duma 238 głosami przeciw 191, aby wogóle żadnej z przed stawionej formuł nie przyjmować, przyczem **kadeci, prawica i Polacy głosowali przeciw lewicy.** Obrady zakończono o godzinie 7 min. 40 wieczorem.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU DUMY.

PETERSBURG. „Riecz" „Towariszcz" i „Ruś" ogłosiły telegramy z Paryża, donoszące że na posiedzeniu w Peterhofie, na którem byli obecni wszyscy ministrowie, Stylypin bronił Dumy i postawił sprawę swojej dymisji. Kwestji ostatecznie nie rozstrzygnięto. Następcą Stołypina miałby być Schwanebach. „Słowo" przytoczywszy treść tych telegramów, zaznacza, że istotnie od przyjęcia lub nieprzyjęcia przez cara dymisji Stołypina zależny byłby los Dumy, wszakże wieści te stanowczo są pozbawione cech wiarogodnych informocji.

PETERSBURG, Sobotnie posiedzenie Dumy odbyło się pod silnem wrażeniem wieści o postanowionem już jakoby rozwiązaniu izby. Nastrój był wielce ożywiony, pełen oczekiwania. Z drugiej strony zjawiła się pogłoska, że układ między kadetami a rządem jest bardzo blizki urzeczywistnienia. Zapewniają, że ta ostatnia wieść ma za sobą poważne dane. W takim razie o rozwiązaniu oczywiście nie byłoby mowy.

ROZRUCHY AGRARNE W ROSJI.

PETERSBURG. Ze wszystkich niemal stron Rosji do pism petersburskich nadchodzą niepokojące wieści o ruchu agrarnym, jaki zaczyna się szerzyć wśród ludności włościańskiej. W pow. kremenczugskim wybuchły bardzo poważne rozruchy; włościanie wyrąbują sady i lasy. W majątku hr. Kanpista zaburzenia trwają w dalszym ciągu, przytem podpalane są majątki i zabudowania gospodarcze. Wezwano wojsko. Takie same wiadomości nadchodzą z Woroneża. Dokonano tam szeregu podpaleń wskutek czego włościanie stracili w ogniu cały dobytek i pozostali niemal w nędzy. Z Tuły depeszują do „Birż. Wied." że wojsko wysłane na miejsce zaburzeń spotkał tłum włościan uzbrojony w widły i siekiery. Wywiązała się walka, w czasie której ranione i zabito kilka osób.

ZNOWU LOKAUT W ŁODZI!

WARSZAWA. Z Łodzi doneszą: Z powodu ostatnich zabójstw, zarząd fabryki Poznańskiego przysłał depeszę z Berlina do administracji fabrycznej w Łodzi z poleceniem wywieszenia w obrębie gmachów fabrycznych zawiadomień, że wszystkim robotnikom wymawia się pracę na 2 tygodnie z góry, majstrom zaś ekspedytorom i oficjalistom na 3 miesiące.

Dyrektorzy, przebywający w Łodzi odbyli z tego powodu naradę, na której powzięto uchwałę, że należy się wstrzymać z wywieszeniem tych zawiadomień i odmówiwszy wypełnienia rozkazów zarządu, wysłali o tem telegram do Berlina.

LOKAUT PIEKARSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Ponieważ nie doszło do żadnego porozumienia pomiędzy właścicielami piekarń i pracownikami, którzy kategorycznie oświadczyli przez swych delegatów, że ani na jotę nie odstąpią od wywalczonych przez się warunków pracy, „Związek właścicieli piekarń" postanowił od poniedziałku piekarnie zamknąć a robotników uwolnić. Do lokautu przystąpiło około 100 piekarń chrześcijańskich, natomiast piekarnie żydowskie będą czynne.

WALKI NA KAUKAZIE.

WŁADYKAUKAZ. Podczas napadu inguszów wsi Bazorkina na osetyńców wsi Olgińskoje zabito 9 inguszów, 7 osetyńców, raniono 40 inguszów, przeszło 10 osetyńców. We wsi Olginskoje rozgrabiono cały cyrkuł, spalono 3 domy. Zawezwane wojsko strzelało. W potyczkach zabito kozaka, jeden żołnierz raniony.

TUNEL DO AMERYKI.

PETERSBURG. Car zatwierdził uchwałę Rady ministreryalnej w sprawie udzielenia koncesyi na budowę linii kolejowej ze stacyi Kańsk w Syberyi aż do przesmyku Beringa oraz budowę podziemnego tunelu do Ameryki.

PRZESILENIE W SERBJI.

BELGRAD. Wskutek wzbraniania się młodoradykałów zaprzestania obstrukcji przed ustąpieniem ministra spraw wewnętrznych Proticza, cały gabinet podał się do dymisji, wobec czego młodo-radykali zaprzestali obstrukcyi. Jak słychać Pasic utworzy tensam gabinet z wyłączeniem Proticza.

KATASTROFY.

LOUSSARLLE. (Kentucky). W Gradyvil podczas oberwania chmury zginęło dziewięć osób. O północy wystąpiła Blig Czock z brzegów i zniszczyła większość domów w Gradyville. Brak 31 osób.

ST. LOUIS. W stanie Ilinois szalała trąba powietrzna. W Newminden zginęły 4 osoby, w West-York dwie osoby.

Ze świata.

„Szampańsko-kwiatowo-damska" redakcya. W pismach warszawskich ukazała się zapowiedź od redakcyi nowego tygodnika, którego pierwszy numer ukazać się ma ku uszczęśliwieniu ludzkości, już w dn. 12 czerwca. Organ ten ma nadzwyczajnie obiecujący tutuł, mianowicie: „Flirt".

Prócz interesującego tytułu, pismo będzie wyznawało również jakiś ciekawy ideowy program. Dewizą jego jest — tak przynajmniej czytamy w wyznaniu wiary — dobry humor i zabawa. Nie sądź, czytelniku, by nowy organ chciał tylko na tem poprzestać. Redakcya pisma, wychodząc z zasady, iż prasa powinna starać się o utrzymanie kontaktu ze społeczeństwem, poczyniła i w tym kierunku odpowiednie, uniwersalne starania. Posłuchajmy, jak o tem sama mówi:

„Prenumeratorzy „FLIRTU" zamiast premium, raz na miesiąc biorą udział w zabawach Szampańsko-Kwiatowych z udziałem dam za niewielką opłatą, po cenie kosztu, podczas których każdy z prenumeratorów zabawi się po dżentelmeńsku. Nieprenumeratorzy wstępu nie mają".

Biedni!..

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie